Rocznik I. Kraków dnia 14 października 1905. Nr. 19.

Pojedynczy num. 6 h.
PRZEDPŁATA:
Kwartalnie —K. 60 h.
Za gran. Austryi 1 — „

POSTĘP

Pojedynczy num. 6 h.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
Kraków, Plac Maryacki l. 2.

Katolickie pismo tygodniowe dla klas pracujących.
Postęp redaguje komitet. Wychodzi co sobotę.

AJENCYE „POSTĘPU"

KRAKÓW:
1. Hopcas, Plac Maryacki 2.
2. Funek, Bracka 9.
3. Knapowska, Basztowa 19.
4. Bienias, św. Tomasza.
5. Jaśkiewicz, Karmelicka 6.
6. Kurcz, św. Jana 12.
7. Janicki Wiślna 10.
8. Poturalski, Podgórze.
- - - - - - - - - -

LWÓW:
1. M. Kempner, Pasaż Mikolasza
2. A. Olszewski, ulica Kilińskiego.

CZYTELNICY!

PRZYPOMINAMY PRENUMERATĘ ZA OSTATNI KWARTAŁ.

KWARTALNIE TYLKO 30 ct.

PONAWIAMY PROSBĘ O JEDNANIE NAM NOWYCH CZYTELNIKOW!

„POSTĘP" WYCHODZI JUŻ CO TYDZIEN.

SEJM.

W ubiegły wtorek zebrał się we Lwowie nasz Sejm krajowy na pięcio-tygodniowe obrady. Po długiej całorocznej przerwie rozpoczęli ojcowie kraju nasi posłowie sejmowi pracę nad podniesieniem naszego biednego kraju. Uwaga wszystkich przez następne tygodnie zwróci się przedewszystkiem na tych, w których rękach spoczywają losy przyszłości naszej. Żądać zaś mamy wszelkie prawo, by ten kwiat naszego narodu powziął takie uchwały, któreby zapewniały byt znośniejszy od dzisiejszego— przedewszystkiem dla najbiedniejszych.

Sprawiedliwość bowiem wzięła górę, która zniosła w austrjackiem państwie cesarskie rządy, a przyszła konstytucja. Na mocy też prawa z r. 1861 nasz kraj otrzymał Sejm własny, złożony ze 161 posłów, którzy mają prawo uchwalać ustawy dla kraju i pilnować, żeby nas rząd austryacki nie krzywdził. Wprawdzie nie postawiono jeszcze na równi wobec prawa wszystkich obywateli, jak tego domaga się konstytucja, ale przynajmniej 74 krzeseł poselskich w Sejmie przeznaczono dla ludu. Mogą jednak czuć się pokrzywdzeni ci, którym Pan Bóg nie dał urodzić się szlacheckimi synami lub bogaczami, a zwłaszcza ci, co nie mają z czego podatku płacić rządowi i krajowi, jeżeli całym ich majątkiem jest dziesięć tylko palców. Bogatsi bowiem, co większe mają majątki i pieniądze, wszyscy bez wyjątku mają prawo głosowania na posła i mają w Sejmie 47 przedstawicieli. Ale pracujący ciężko na roli lub przy warsztacie, co najmniej 8 koron płacą podatku rządowego, tym wymyślono tak zwane prawybory, żeby nie każdy miał prawo głosu, ale dopiero co pięćsetny mógł głosować na posła. A już wszyscy biedniejsi, co z grosza tylko żyją i choć podatek krwi płacą, czyli służbę przy wojsku odbywają, co składają także ciężkie podatki pośrednie rządowi i krajowi, tych odsądzono od wszelkiego prawa w Sejmie i nie mają tam w nim swych przedstawicieli. Lepiej też jest już w Radzie państwa dla klas pracujących, bo tam wszyscy i najbiedniejsi mają swych przedstawicieli. Tego zaś w Sejmie nie ma i nie wiadomo kiedy będzie. Ale nie zabraknie zapewne posłów w Sejmie i teraz, by się upomnieć o tę krzywdę pracującego ludu, skoro nie pieniądz, ale sprawiedliwość winna panować i w naszym kraju.

Dlatego też klasy pracujące Sejmem nie wiele się zwykle zajmują, bo mało od niego spodziewać się mogą. Najwięcej jeszcze okazano troski o lud rolniczy, któremu ustawy o kasach Raiffeisena, o melioracyi, komasacyi, o włościach rentowych, wiele korzyści przyniosły i przynieść mogą. — Zbyt zaś mało z pracy sejmowej ma rękodzielnik i lud robotniczy. Powstały już wprawdzie dla robotnika biura pośrednictwa pracy, na które lud roboczy całe lata czekał. Spodziewa się również, że przepadnie raz na zawsze żydowska propinacya, zaginie loterya, bo te miejsca rozboju na kieszenie biednych, że zajmą się kraj i gmina mieszkaniem robotnika, które dziś jest często niegodnem miejsca ludzkiego. Ustawa o włościach rentowych, o ochronie przed pożarami, które dziś przeszło 10 milionów rocznie pożerają, o powszechnem ubezpieczeniu przymusowem od ognia, winny również znaleźć w Sejmie swe uznanie i przyjęcie. Niech nie idą one na wieczne nie-zbadanie do aktów komisyi sejmowych lub krajowego Wydziału, ale niech w Sejmie samym znajdą swe załatwienie, by kraj nasz jak najspiesznej dźwignął się ze sławnej galicyjskiej nędzy.

W rocznicę.

Dnia 15-go październik a przypada rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki. Ośmdziesiąta ósma to rocznica owej chwili, w której na szwajcarskiej ziemi w miasteczku Solurze zgasło życie wielkiego bohatera narodu polskiego, naczelnika z pod Racławic.

Wdzięczny naród cały — nawet lud siermiężny i robotnicy zachował głęboko w pamięci nieśmiertelne jego czyny i wspomina o nich często, kiedy tylko nadarzy mu się sposobność. Bo w niewoli jęcząca dzisiaj dusza polska nabiera siły i otuchy, gdy sobie wspomni na chlubne czyny owych bohaterów, co w obronie ojczyzny mężnie walczyli, krew przelewali lub zginęli.

Do takich należy i Tadeusz Kościuszko. Każdy Polak zna już dzisiaj to imię, a przynajmniej znać je powinien. Wszak to wódz wielki, którego oręż nie tylko na polskiej ziemi jasnym zajaśniał blaskiem, ale sława jego i na zamorskiej zabłysła ziemi, gdzie pospieszył Kościuszko, by walczyć za wolność amerykańskich ludów.

Były to czasy, kiedy Polska targana przez wrogów upadać zaczęła. Widząc to Kościuszko, jako wódz doświadczony i biegły w rycerskiem rzemiośle powrócił do Ojczyzny, zaciągnął się w szeregi wojskowe i wysmagał wnet wroga pod Dubienką i Zieleńcami. I byłby go zgniótł i wypędził za polskie granice, gdyby nie król nieszczęśliwy, który połączył się ze zdradziecką Targowicą i sprowadził drugi rozbiór Polski.

Jak wicher zerwał się na nowo Kościuszko i przy pomocy polskiego ludu zgniótł pod Racławicami przemoc Moskala. Całą potem wiosnę i lato bił się, walczył i budził wszystkich do powstania. Ile bitew wtedy stoczył, nawet zliczyć trudno. Otoczony przez Prusaków i Moskali w Warszawie tak dzielnie się bronił, że Prusak w ncy ze wstydem wrócił w swoje strony, a to samo zrobić musieli i Moskale. Przyszła jednak bitwa pod Maciejowicami, która stała się grobem dla czynów wojennych Kościuszk i dla wolności naszej Ojczyzny. Ranny, krwią zbroczony poszedł w niewolę moskiewską, skąd dopiero po dwóch latach carska łaska go wyprowadziła, by zbolały i złamany wieść na szwajcarskiej ziemi życie tuła ze patrzeć, jak mściwy Moskal znęcał się nad obrońcami Ojczyzny.

Dostał się w niewolę cały naród, bo zdradziła go Targowica polskich magnatów. Ale przynajmniej pozostał niesharbiony, bo legł z mieczem w ręku na placu bojowym, na którym dowodził Kościuszko. Krew na placach Racławickich i Maciejowic przelana zmazała ową hańbę, jaką Targowica okryć chciała na zawsze naszą Ojczyznę. Uratował ją od niej Tadeusz Kościuszko.

Wzniósł mu też cały naród ołtarz wielki i wspaniały, bo usypał mu własnemi rękami kopiec pod Krakowem jako dar narodowy dla bohatera Ojczyzny i przyjaciela pracującego ludu ofiarowany. Cześć mu za jego bohaterskie czyny, a światłość wiekuista niech mu świeci za to.

Katolickie stowarzyszenia, urządzajcie uroczyste obchody dla uczczenia pamięci Kościuszki!

(GASZYŃSKI.)

TADEUSZ KOŚCIUSZKO.

Krwią zbroczony, wrogami otoczon do koła,
Bez sił padając z konia między trupów stosem,
Na polu Maciejowic — konającym głosem
Rzekłeś: Finis Polonia! myśląc że cię woła

Już grób w swoje objęcia. — Lecz skrzydło anioła
Strzegło cię rozstoczone nad dni — twoim losem:
I śmierć nie śmiała dotknąć gotowym już ciosem,
Namaszczonego palcem Bożym twego czoła. —

Tak i z twoją Ojczyzną o! rycerzu dzielny,
Tak i z Polską dziś twoją ciągnioną bezkarnie,
Jak niegdyś Chrystus Pan nasz, na krzyżu męczarnie:

Na próżno wróg ją w całun obwija śmiertelny
I pozornym się zgonem napróżno się łudzi:
Bóg zachował w niej życie — i ze snu ją zbudzi.

Błogosławiony Melchior Grodzicki.

Północ przebrzmiała na wieży królewskiego zamku gubernatora Koszyc, kiedy dnia 7 września 1619 r. w murach jego opodal zamkowej kaplicy z poranną jutrzenką straszną spełniono zbrodnię.

Dwa dni minęło, odkąd Rakoczy bez wystrzału zajął Koszyce, a podjudzony przez kalwinów koszyckich natychmiast na zamku uwięzić kazał trzech katolickich kapłanów, których po okrutnych katuszach sromotnie wrzucono w kanał zamkowy, gdzie chwalebnego dokonywali męczeństwa za wiarę. Trzy palmy męczeńskie ozdobiły kościół Boży, a nam przybył jeden więcej orędownik u tronu Pana Zastępów. Z Markiem Križem, chorwatem i węgrem Szczepanem Pongraczem umęczono bowiem także Polaka O. Melchiora Grodzickiego.

Dzieckiem on był tej stęsknionej ziemi bolów i walk religijno-narodowych. Urodził się w Cieszynie roku 1582 we znanej na zachodnich kresach rodziny panów na Grodźcu herbu Radwan. Szkoły odbywał w szlacheckim konwikcie w Wiedniu, tam gdzie odbywał je św. Stanisław Kostka, a pilnością i wzorowem życiem zasłużył sobie, że w album sodalisów Maryi został wpisany. W roku 1603 wstępuje w Bernie do nowicjatu towarzystwa Jezusowego, gdzie zastał młodzitkiego magnata węgierskiego, Szczepana Pongracza, z którym dzielić miał męczeństwo w Koszycach.

Wyświęcony na kapłana w Pradze 1614 roku, zajął się z młodzieńczym zapałem prac apostolskich w stolicy Czech i okolicy, który powiększała ciągle chęć ratowania dusz ginących, w błędach nowatorskich. W dwa lata później został już rektorem pragskiego seminaryum, którem z prawdziwą słodyczą w najtrudniejszych rządził warunkach.

Wiosna 1618 roku krwawo się rozpoczęła. Protestanci wznieśli powstanie w Czechach przeciw Ferdynandowi a dla zabezpieczenia się na zdobytym zamku pragskim, zawiązali przymierze z książętami i panami Śląska, Morawy i Austrji. Węgrzy atoli pod wpływem przymusu [illegible] czego odmówili koalicji na sejmie w Preszburgu, rozgniewani kalwini węgierscy, a jeszcze bardziej Czesi, postanowili mieczem poprzeć protestanckie interesa na Węgrzech. Grodzicki w czasie wakacyi seminaryjnych oddawał się pobożności w Kolegium Jezuitów w Homonnie przed ostatnimi ślubami za konnemi, kiedy generalny gubernator północnych Węgier Andrzej Doczy zwrócił się do Towarzystwa Jezusowego dla czeskich i polskich żołnierzy i dla węgierskich katolików w Koszycach. Przełożeni oddali mu na te usługi naszego Grodzickiego i towarzysza jego pierwszych lat Pongracza

Betlen już gotowy miał plan powstania węgierskiego, które po śmierci cesarza Macieja miał wzniecić, a Rakoczy zajął stołeczne Koszyce. Posługi religijne wśród żołnierzy odbywały się też wśród nienawiści kalwinów, a w niebezpieczeństwie życia. Gabor, człowiek bez zasad, a twardego charakteru, przed najwstrętniejszą nie wzdrygnąłby się zbrodnią, więc tembardziej względem papistów okazał się okrutnym.

Dla jakiej przyczyny mamy przygotować się na śmierć, zapytali uwięzieni 5 września w koszyckim zamku uwięzieni kapłani? boście papistami — brzmiała odpowiedź. Modlitwą już więc o łaskę w ostatniej walce posilili się kapłani, gdy o północy z 6-go na 7 września wbiegli do komnat zamkowych pod dowództwem Jana Lajos siepacze.

Zaczęły się tortury. Najpierw męczeńska śmierć przypadła w udziale kanonikowi Markowi Krzyżowi. A kiedy Grodzieckiego usiłowali od wiary odwieść, na wszystkie prośby i groźby, jedną miał odpowiedź: dręczcie mnie, męczcie, ile chcecie, lecz we wierze mej świętej zachwiać nie zdołacie. Rzucili się więc na niego hajducy, a związawszy mu ręce, uczepili do belki, a nogi obciążyli wielkim kamieniem i poczęli krajać nożami, drzeć ciało obcęgami, a rany pochodniami przypiekać. On tylko szeptał: Jezus Marja, a te słowa były osłodą i siłą mu w heroicznej ofierze... Nasyceni wreszcie hajducy widokiem krwi i boleści, toporem odcięli mu głowę, a ciało w kloace porzucili. Tak legł bohater wiary, nowy nasz u Boga orędownik. Wnet i trzecią palmę męczeństwa otrzymał Szczepan Pongracz.

Kiedy na Podlasiu lała się krew męczenników XIX wieku, w cywilizowanej Europie, kiedy tam potrzeba nam było siły i mocy, Pius IX policzył w szereg błogosławionych patronów naszych Jędrzeja Bobolę — i była to ostatnia beatyfikacja Polaka. Dziś, kiedy na kresach zachodnich na ziemi śląskiej trzeba mocy i wytrwania i wzoru wiary praojców, Pius X daje nam nowego orędownika błogosł. Melchiora Grodzieckiego, byśmy pamiętali, że:

Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy,
Póki życiem, którem tchnęła i my tchnąć będziemy.

Nowo policzony dnia 1 listopada przeszłego roku w szereg błogosławionych Melchior Grodzicki świadczy znowu o tem, jak Polska nasza stawszy się przedmurzem chrześcijaństwa, zawsze wierną wierze i stolicy Piotrowej pragnie pozostać.

W dniach ubiegłych odbyła się właśnie uroczystość beatyfikacyjna błoogosławionego Melchiora w Cieszynie ze szczególniejszą wystawnością, jako w jego miejscu rodzinnem. W Krakowie zaś przez trzy dni tj. 7, 8 i 9 b. m. trwała uroczystość w kościele św. Barbary na cześć nowo-błogosławionego męczennika Polaka.

Publiczne biura pracy.

W każdym numerze naszego pisma umieszczamy ustępy z napisem: „Z Krajowego Biura pracy“. Co to znaczy?

W marcu przeszłego roku uzyskała ustawa w Sejmie uchwalona o biurach pośrednictwa pracy cesarskie zatwierdzenie. Cel tej ustawy jest taki: Wiadomo, że w naszym kraju jest coraz więcej takich, co szukać muszą zarobku, żeby wyżywić siebie i swoją rodzinę. Na wsi drobne gospodarstwa nie mogą już wyżywić wszystkich ludzi. W miastach nie mają co robić rzemieślnicy, bo za nich taniej wyrabiają fabryki. Nie ma fabryk w naszym kraju, zarobku brakuje i powstaje u nas coraz większa bieda.

Jeżeli zaś kto chce znaleźć jakąś pracę, dowiaduje się o niej zazwyczaj od krewnych, sąsiadów lub znajomych, co często na dotkliwe naraża zawody. Rzemieślnicy zaś i robotnicy szukają zajęcia, wędrując z miejsca na miejsce, rozpytując się po fabrykach i warsztatach, czy nie potrzeba tam przypadkiem rąk do pracy. Inni znowu ogłaszają się po gazetach lub udają się do ludzi, którzy z pośrednictwa zrobili sobie zarobek i z tego żyją. Są to agenci zawodowi, którzy handlują pracą ludzką jak kupiec towarem. Wymyślili sobie tysiączne sposoby, jakby wyciągać ludziom pieniądze z kieszeni. Padają ich ofiarą najbiedniejsi, bo słnący, robotnicy i lud wiejski. Nic zaś w tem dziwnego, bo agentami tymi są często ludzie sądownie karani za zbrodnie, kradzieże i oszustwa.

Podnosił się jęk bolesny tych biedaków, którzy w chwili najcięższej, bo w czasie braku pracy narażać się muszą na niesłychany wyzysk. — Dlatego też posłowie ludowi wywalczyli w Sejmie ustawę uchwaloną w r. 1900 o biurach pośrednictwa pracy, która przez 4 lata leżała we Wiedniu, aż wreszcie przeszłego roku nastąpiło jej zatwierdzenie.

Co to jest biuro pracy? Jestto urząd, który się zajmuje pośrednictwem pracy. To znaczy — każdemu, kto szuka jakiejkolwiek pracy, zarobku, służby, udziela pomocy, rady i wskazówek, gdzie i na jakich warunkach można dostać pracę. Z drugiej strony przyjmuje biuro zgłoszenia pracodawców, czyli tych, co poszukują sług i robotników, pośrednicząc tym sposobem między jednymi i drugimi. Biuro takie jest p o w s z e c h n e, bo służyć ma wszystkim — przemysłowi i rolnictwu, wsiom i miastom, mężczyznom i kobietom. Jest ono b e z p ł a t n e m, bo od szukających pracy nie pobiera żadnej opłaty, od pracodawców zaś bierze bardzo mało, bo zazwyczaj 20 do 50 ct. Biuro bowiem takie utrzymuje się z funduszów publicznych i nie chodzi mu wcale o zysk, ale o dobro publiczne. Nie są one przymusowe dla nikogo, nikt nie musi korzystać z biura pracy, każdy zgłasza się tam d o b r o w o l n i e i może przyjąć lub nie pracę na warunkach przedłożonych.

Ustawa sejmowa postanowiła zakładać biura pracy przy Wydziałach powiatowych, które rozstrzygają o ich założeniu. Wydział krajowy jednak może nakazać założenie biura pracy, gdyby Wydział powiatowy mime widocznej potrzeby temu się sprzeciwiał. Dotychczas istnieje już 14 biur powiatowych i jedno miejskie we Lwowie. W najbliższym zaś czasie powstanie jeszcze 10 biur powiatowych i jedno miejskie w Krakowie. Wszystkie biura są w ścisłym związku i pozostają pod kierunkiem i nadzorem Krajowego Biura pośrednictwa pracy, do którego wszystkie biura przesyłają wykazy swych zgłoszeń. N a j w a ż n i e j s z e z g ł o s z e n i a w o l n y c h m i e j s c p r a c y o g ł a s z a m y z a w s z e w n a s z e m p i ś m i e dla zawiadomienia czytelników, gdzie i jaką pracę znaleźć można.

Biura pracy nie są jakiemś nowem odkryciem i wynalazkiem. Już od dawna we wszystkich krajach i państwach powstają takie biura, a ponieważ okazały się bardzo pożytecznymi, dlatego postanowiono je i u nas zaprowadzić. W Czechach już o rok prędzej wyszła taka sama ustawa o biurach pośrednictwa pracy. W południowych Niemczech biura pracy telefonem porozumiewają się ze sobą dla wygody robotników, a zarządy kolejowe połowę ceny zniżają robotnikom, wysyłanym przez publiczne biura pracy. W Alzacji nawet i drugą połowę ceny biletu kolejowego pokrywa fundusz państwowy, jeśli pracodawca nie chce dać poręczenia zwrotu i robotnik za darmo jedzie koleją, gdy biuro na roboty go wysyła. Powiedzieć więc trzeba, że biura pośrednictwa pracy są bardzo pożyteczne i robotnicy wszelkiego rodzaju z nich korzystać powinni i nie udawać się do agentów-wyzyskiwaczy. Pewne wskazówki w tym względzie podamy jeszcze w przyszłym numerze.

Walczmy o słuszne nasze prawa!

Z POLITYKI.

Sejm

we Lwowie już się rozpoczął. Jak zwykle otworzył go namiestnik, który w swem przemówieniu zaznaczył, jak szkolnictwo się podnosi, skoro w szkołach ludowych przybyło 7000 dzieci, a w gimnazjaeg 2009 uczniów. Dobrobyt we wsiach znacznie większy, jak przed 10 laty. Klęska posuchy daje się jeszcze we znaki, ale już maleje. Regulacja rzek postępuje, prawo propinacji ma być uregulowane, celem podniesienia dochodów krajowych. Sejm będzie obradował przez 5 tygodni.

Rada państwa

zamknięta 6 października obradowała tylko przez 11 dni. Właściwie przez ten czas nic nie zrobiła. Zajmowała się sprawą węgierską bez skutku. Rozprawiano o nagłym wniosku tajnego, powszechnego prawa głosowania, które upadło, bo głosowało za niem tylko 155 głosów, a 114 było przeciw wnioskowi. Zbierze się dopiero aż po ukończeniu sejmów.

We Francji katolicy zaczynają się ruszać, bo dotychczas twardo spali. Zerwała się już wszelka łączność między Kościołem i państwem. Duchowieństwo straciło pensje państwowe, państwo stało się wrogiem katolików. Dla zebrania środków dla Kościoła zebrało się kilkunastu wybitnych mężów i postanowiło zebrać drogą składek kapitał 150 miljonów franków na utworzenie towarzystwa w Anglji, któreby 35 miljonów dawać mogło na cele Kościoła we Francji. Zakłada się towarzystwo w Anglji nie we Francji, żeby rząd masoński nie pokusił się o zrabowanie i tych pieniędzy.

Z Watykanu w Rzymie słychać, że stosunki między Stolicą Apostolską a cesarzem pruskim Wilhelmem oziębiły się dlatego, że rząd pruski przyszedł do przekonania, że Ojciec św. Pius X. żywi dla Polaków wielką życzliwość i nie pochwala postępowania z nimi rządu pruskiego. Daremne więc przechwałki Wilhelma, który mówił, że otrzymał zapewnienie od Leona XIII., jakoby wszyscy katolicy w Niemczech, a więc i Polacy, winni być wiernymi poddanymi jego.

Rosja ciągle jeszcze pełna nowości. Odwołanie z wizytacji biskupa Jaczewskiego udaremnione. Biskup znowu objeżdża parafje, wszędzie uroczyście witany. Nawróceni knutem na szyzmę wracają ciągle do Kościoła katolickiego. W Grodnie nawróciło się 1471 osób.

Po strasznych wypadkach w Baku car miał wyrazić życzenie, aby w nowej Dumie państwowej zasiadali także przedstawiciele robotników. Według wypracowanego projektu otrzymać ma po jednym przedstawicielu robotników 8 gubernji, w których liczba robotników fabrycznych przewyższa 100.000 głów.

Rząd zaciąga znów 1.500 miljonów koron długu u bankierów żydowskich, głównie we Francji. Żydzi przygotowują się energicznie do wyborów Dumy i stawiają swoich żydowskich kandydatów.

Komitet ministrów rozpatrywał sprawę języka polskiego w szkołach i pozwolił na jego wprowadzenie do szkół prywatnych, w których tylko historja i geografja mają być wykładane w języku rosyjskim.

Finlandja przygotowuje się podobno do powstania. Do kraju sprowadzają broń całemi statkami i może niezadługo chwycą za broń w obronie wolności dla zrzucenia jarzma moskiewskiego.

Car rozesłał do wszystkich państw zaproszenie na kongres pokojowy w Hadze. Ma być na nim rozpatrywaną też także sprawa rozdziału Szwecji i Norwegji.

Z naszych Stowarzyszeń.

Mleko zamiast alkoholu we fabrykach. W warsztatach okrętowych w Kilonii robotnicy coraz więcej używają mleka. Przed rokiem pewien handlarz sprzedawał robotnikom miesięcznie 2000 butelek mleka, w bieżącym roku 18000 butelek na miesiąc. Niezmiernie obniżyło się skutkiem tego zużycie alkoholu. W innych fabrykach zastąpiono alkohol kawą, a latem wodą z cukrem czyli limoniadą, którą fabryka sama dostarcza bez zarobku. Skutki tego są bardzo pomyślne.

Zawodowe związki robotnicze we Francyi przedstawiają się w takiej liczbie: Z początkiem tego roku liczyły 781 tysięcy 344 członków. Najwięcej należało górników, a potem metalowych robotników. Podzieleni są na związki krajowe. Tworzą one głównie tak zwane rynki czyli giełdy pracy.

Z czerwonego światka. We Wiedniu zniknął zuowu jeden kasyer stowarzyszenia socyalistycznego napełniwszy pierwej swą kieszeń kwotą 1500 koron kosztem kasy robotniczej. Nazywa się „towarzysz“ Ulowec, kasyer związku robotników budowlanych. „Towarzysza“ zaś Heidenfeldera

przymknięto pod klucz za schowanie sobie 157 koron grosza robotniczego. Piękna gospodarka w państwie równości i braterstwa socyalistycznego!

Dziewięć godzin pracy zaprowadził w swych zakładach zarząd kolei bawarskich, a przed większemi świętami dzień pracy ma wynosić tylko 7 godzin.

Pożary po wsiach nie ustają, mimo, że lato minęło. Codzień donoszą z różnych stron kraju, iż w jakiejś gminie spłonęło po sześć, po dziesięć nawet zagród. Świeżo nieszczęścia takie spotkały wsie Kotuzow w powiecie podhajeckim, Korczyn w stryjskim, Podluby od Lipowiec w cieszanowskim, Supranówka w skałackim, Wasińczyn w husiatyńskim, Kornów w horodeńskim.

W Mościskach 4-letni chłopak, bawiąc się zapałkami, rozniecił znaczny pożar, w którym spłonął jego 3-miesięczny braciszek.

Biuro pracy w Brodach rozwija się pomyślnie. Robotnicy miejscowi i okoliczni dostają pracę w różnych stronach kraju; bardzo często są poszukiwania za rękodzielnikami i ci też dostają miejsce. To ostatnie przyczynić się też może do udoskonalenia rzemiosła, bo daje sposobność nabycia praktycznych urządzeń w rozmaitych miejscowościach i u różnych rękodzielników. Biuro ma nawał pracy, co świadczy o potrzebie jego istnienia.

Bractwo dobrej śmierci we Lwowie obchodziło w dzień św. Michała poświęcenie sztandaru. W czasie Mszy św. 400 członków Bractwa — samych mężczyzn, przystąpiło do Komunii św. — Sztandar poświęcił ks. Sopuch. Do Bractwa należą sami robotnicy.

Związek katolickich piekarzy w Krakowie urządził dnia 6 bm. zebranie, rozpatrując sprawę strejku, jaki wybuchł w trzech piekarniach: Kozłowskiego, Franciszka Kręciny i Jana Kręciny. Nadmierna praca zmusiła robotników do porzucenia roboty. Pracować musieli i 18 godzin na dzień. Postanowiono przyjść z pomocą strejkującym. Związek ofiarował na ten cel 10 koron, każdy zaś czeladnik ma składać po 1 koronie. Złożono już 120 koron.

Nadchodzą jednak skargi, że młodsi czeladnicy nie chcą rozumieć potrzeby należenia do Związku, a niejednym kręcą się po głowie bałamuctwa socyalistyczne. Dalejże więc do pracy, żeby rosła organizacja katolicka!

Sodalicya młodzieży rękodzielniczej w Krakowie obchodziła w niedzielę 8 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Podczas nabożeństwa, które się odbyło w kościele św. Barbary — wystąpiły także ze sztandarami bratnie Stowarzyszenia „Przyjaźń" i „Praca".

Czytelnia katolicka w Dobczycach obchodziła w dzień św. Michała siódmą rocznicę swego założenia i otwarcia. Dla uczczenia chwili odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, na którem dokonano wyboru nowego prezesa w miejsce dotychczasowego prezesa ks. Jana Nowaka, który przeniósł się na probostwo do Gruszowa. Wybór padł jednomyślnie na ks. W. Górnego, po którym spodziewają się członkowie utrzymania życia w Czytelni i jej pomyślnego rozwoju. Uroczystość zachęciła wszystkich nie mało do dalszej pracy.

KRONIKA.

Pogróżki żydowskie. Nie spodobały się żydkom nasze artykuły, które odsłoniły nieco ich sprawki. — Otrzymaliśmy żydowskie listy, którymi grożą nam ci pejsaci, że jeżeli nie przestaniemy o żydkach pisać, to pismo nasze nie będzie mieć wnet czytelników. Czytać go będą, piszą, ale tylko „lumpy" i „chachary". Nie mogą się wydziwić temu, jak my żydków możemy nazywać żydami. Przecież to „bogacze", „miljonery", a chrześcijanie, Polacy, to same tylko „dziady". Naprawdę, tak nas żydzi nazywają. Trudno im zrozumieć, jak my w Galicji możemy coś o żydach pisać, skoro oni są tu wszechwładnymi panami. Co innego w Rosji, ale w Austrji są żydzi tak silni i tak dobrze zorganizowani, że ich wszyscy słuchać muszą. Tak pisał do nas jeden żydek z Białej.

Jak widać, z każdego zdania przebija bezczelność żydowska, która już miarkę przebiera. Boją się te trutnie żydowskie, żebyśmy się nie wzięli do prawdziwej pracy i nie wypędzili ich za dziesiątą granicę. Tacy pewni już są swych worków złota, że nas nazywają „dziadami". Niech to będzie dla nas nauką, za co nas mają żydzi. Z naszej zaś strony żydków zapewnić możemy, że ich brudnemi sprawkami zawsze szczerze zajmować się będziemy.

Znowu nieporządki na poczcie. W Prądniku Czerwonym jest listonosz, na którego powtarzają się skargi nienstanne. Doręcza listy dopiero po 3 lub 4 dniach, nie oddaje adresatom, tylko ich krewnym lub sąsiadom. Kto mu się pod rękę nawinie, temu list oddaje. Wszelkie korespondencje dostają się w ręce przeznaczone tak późno, jak gdyby Prądnik Czerwony nie wiedzieć jak daleko się znajdował. Raczy przeto dyrekcja poczt w to wglądnąć.

Nigdzie bez żyda. W przeszłym tygodniu była u cesarza deputacja Rady miasta Krakowa, by mu podziękować za oddanie Wawelu krajowi. I tu nawet nie obeszło się bez żyda. Tak Kraków już zżydział, że Rada miasta nie mogła pominąć żydów, ale aż dwóch: Tillesa i Rosenblatta, wybrała do deputacji. W imieniu narodu polskiego i groduwawelskiego poszli więc dziękować cesarzowi żydzi! Ładne mamy czasy, niema co mówić! Zupełnie już nas opętali żydzi!

Karwina na Śląsku była dnia 24 września świadkiem pięknej uroczystości. W tym dniu obchodziło Stowarzyszenie katol. robotników „Praca" poświęcenie sztandaru. Brało w niej udział około 250 górników oprócz deputacyj sąsiednich katol. stowarzyszeń. Poświęcenia dokonał ksiądz wikarjusz generalny, potem była wspólna przekąska i obiad, wieczorem zaś odegrano sztukę „Perła ukryta", poczem zabawiała się młodzież pod okiem rodziców. Uroczystość wypadła doskonale, bo i pogoda sprzyjała.

Czyj majątek większy? Często się czyta w żydowsko-socjalistycznych pismach, że największe majątki posiada katolickie duchowieństwo. Tymczasem posłuchajmy! We Francji żyd Rotszyld zakupił już do 80 tysięcy hektarów ziemi na to, żeby miał gdzie polować i ciągle ieszcze dokupuje. Wszystkie zaś zakony we Francji posiadają tylko 44 tysiące hektarów, z czego kilka tysięcy odpada na domy i ogrody; reszta większą częścią była nieurodzajną i zakonnicy ją dopiero uprawili. A że przy tej pracy kilkuset zakonników zginęło na febrę, tego nie biorą w rachubę żydowsko-czerwoni szczekacze. Czyj więc majątek większy?

Bezrobocie w Berlinie wybuchło wśród robotników zakładów elektrycznych, do 50 tysięcy jest bez pracy. Warunki ugody odrzucili robotnicy. Przy tramwajach jest straż ogniowa, warsztatów pilnują oddziały policji. Dla poparcia właścicieli zakładów elektrycznych, zamykają fabrykanci materjałów żelaznych i metalowych swe fabryki i wnet dojdzie licsba ludzi bez roboty do 120 tysięcy.

Sejmik Izb rzemieślniczych odbyty w Kolonji omawiał sprawę, czy rzemieślnik samodzielny powinien się dobrowolnie zabezpieczyć na niemoc i starość. Sprawa ta stoi w związku z projektem przymusowego zabezpieczenia rzemieślników samodzielnych. Projekt dobrowolnego ubezpieczenia znalazł więcej zwolenników. Uchwalono wniosek o wysłanie prośby do rządu, aby rząd ułatwił samodzielnym rzemieślnikom zabezpieczanie się i aby wprowadził wyższe klasy zarobkowe, aż do 3000 marek. Sprawa ta ważną również i u nas, którą rzemieślnicy winni wziąć także pod rozwagę.

W najbogatszym Londynie największa nędza. Już dziś, kiedy jeszcze są pewne roboty, przeszło 60 tysięcy ludzi jest bez roboty, co wraz z rodzinami wynosi 200 tysięcy ludzi, którzy nie mają żyć z czego. Takie to są smutne stosunki w dzisiejszych czasach.

Współbraci nawołuj do Stowarzyszeń.

Wiadomości.

— —

Pogrzeb Ienerała Kondratienki

Petersburg 9 paź Tel. wl. W chwili przybycia zwłok jen Kondratienki na dworcu kolejowym obecni byli wielcy książęta, członkowie rodziny cesarskiej, wdowa po zmarłym jenerale, jen Trepow, wielu oficerów, którzy walczyli w Porcie Artura, oraz wielu innych oficerów marynarki armii. Po złożeniu wieńców na trumnie i podokonaniu ceremonii religijnej, udał się pochód do klasztoru Aleksandra Newskiego. Pogrzeb odbył się z wielką okazałością. W klasztorze pokropił zwłoki metropolita Antoniusz, poczem w krótkiej przemowie podniósł zasługi zmarłego. Udział publiczności był bardzo wielki. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Zajścia w Moskwie

Petersburg' *Ruś* donosi z .Moskwy. Podczas **wczorajszego starcia między piekarzami a kozakami zostało 8 piekarzy zabitych i rannych, oprócz tego zabito jednego rewirowego i jednego kozaka. wielu policyantów i osób prywat ych zostało mniej lub więcej ciężko rannych. Pewien profesor, nazwiskiem Chomulski, który przypadkiem przechodził ulicą Twerską, został uderzony nachajką. Główne ulice i place są obsadzone przez policyę, dwa pułki gr.nadyerów, szwadron dragonów i 8 sotni kozaków.**

Strejk drukarski w Moskwie.

Moskwa 12 października. (Aj. Pet. Tel.) **Wydawcy** pism postanowili przyjąć wszystkie żądania drukarzy. Dzienniki znowu wyjdą, skoro zecerzy innych drukarń zgodzą się na to, aby ich żądania wyłączono od żądań zecerów dziennikarskich.

Na jednym z bulwarów przyszło wczoraj do liczniejszego zgromadzenia się tłumu, które jednak Kozacy rozprószyli.

Z krajowego Biura pracy wolne posady.

Wiadomość w biurach miast następujących:

Brody: 7 ogrodników, 4 kowali, 1 motorowy 1 kotłowy, 4 stelmachów, 2 czeladników szewskich, 4 kucharzy, 2 służących, 5 lokai.

Lwów: 2 ogrodników, 1 stelmach, 2 czeladników koszykarskich, 6 robotników do fabryki, 2 furmanów, 1 służący na wyjazd, 1 kucharz.

Łańcut: 2 ogrodników 1 kowal, 1 czeladnik krawiecki, 1 kucharz.

Kołomyja: 1 czeladnik stelmacharski, 1 cieśla, 1 czeladnik stolarski. 1 czeladnik kominiarski.

Chrzanów: 1 sztangret, 1 uczeń do krawca 250 polnych robotników, 300 górników.

Tarnobrzeg:30 chłopców do Danii.

Odpowiedzi Redakcyi

M. Pudło. Drohobycz. P. Nadwornieńskiemu do Kut przesyłamy. Dziękujemy za pamięć. Prenumeratę otrzymaliśmy.

Franciszek Kołodziejczyk. Siersza. Pismo nasze wysyłamy regularnie. Przeszlemy brakujące egzemplarze.

Fr. Wojtek. Karwina. Już nie posłaliśmy. Prosimy o rozszerzanie.

Żyd 5566. Biała. Takie listy wrzucamy do kosza, a potem do pieca. Szkoda czasu i papieru.

P. Grygierczyk. Biała. Wszelkie przesyłki prosimy przesyłać wprost do Redakcyi.

ŻARTY.

W Sądzie.

Sędzia do chłopca: Czy to wasz kożuch:
— Chłop: Juści mój.
— Sędzia: Złóżcie dowody.
— Chłop: Panie sędzio, jakże go kłaść do wody, kiedyby się zepsuł!?

— Co to znaczy, że u was tyle dzieci boso chodzących widzę?
— Proszę pana hrabiego, one u nas tak na świat przychodzą.

Kalendarz zebrań.

W niedzielę d. 15 b m. Zebranie Stowarzyrzyszeń katolickich stróżów w Krakowie w Domu Robotniczym.

Stowarzyszenie czeladników „Praca" urządza tejże niedzieli amatorskie przedstawienie i iowarzyską zabawę.

Dnia 22 b. m. Zebranie w „Przyjaźni" w Prądniku Czerwonym.

Czytelnicy!

Prosimy o jednanie nowych prenumeratorów!

Ze Związku katol. Stowarzyszeń:

Stowarzyszenie „Przyjaźni" w Clęcinie złożyło wkładkę związkową za 2-gi 3-ci kwartał w kwocie 22 kor. 20 h.

Mamy zaszczyt zawiadomić, że

ZWIĄZEK HANDLOWY KÓŁEK ROLNICZYCH

przenosi swoje

biura, sklepy i składy towarów z wynajmowanych przy ul. Pijarskiej l. 43 i 13 lokalów

do WŁASNEGO DOMU

PRZY PLACU SZCZEPAŃSKIM l. 6.

Poświęcenie nowego lokalu odbędzie się w niedzielę 8 b. m. a otwarcie obydwu sklepów (spożywczego i rolniczego) nastąpi w poniedziałek w dniu 9 b. m.

2091 3 Z poważaniem

Dyrekcya.



Niema już ochoty do pijaństwa!

przy zastosowaniu proszku „Zoa na dowód czego otrzymuję tysiące listów dziękczynnych

Proszek „Zoa“ może być dodany do kawy herbaty, potraw lub spirytualij — bez obawy, ażeby pijący o tem się dowiedział. Jest absolutnie nieszkodliwy.

Proszek „Zoa“ jest więcej wartym jak wszystkie mowy na świecie o wstrzemięźliwości — gdyż osiąga cudowny skutek, tak, że pijakowi stają się trunki wstrętnemi.

Zoa działa tak cicho i skutecznie, że żona, siostra lub córka, mogą mu bez jego wiadomości podać, tak, ze nawet nie będzie wiedział, co spowodowało jego polepszenie.

Zoa pogodził tysiące rodzin, tysiące mężczyzn wyratował od hańby i niesławy, którzy potem stali się dzielnymi obywatelami, i pracownikami. Sprowadził on niejednego młodego człowieka na prawdziwą drogę szczęścia i wiele ludziom przedłużył życie o szereg lat. — Cena jednej dozy wystarczającej na całą kuracyę K 10. Wysyła za dyskrecją franco i ocłone za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty. Zamówienia adresować należy do głównego składu 606 6

Lodovico Pollak Mailand Medjolan (Włochy)

Od listów opłaca się 25 hal., karty 10 hal. — Korespondencya we wszystkich językach. 1191 6

Związek katolickich krawców

w Krakowie ul. Floryańska Nr. 7.

tuż przy Rynku

Filie: Lwów pl. Halicki Nr. 7.

jedyny w całym kraju wyrabia oprócz na zamówienie także

na gotowe ubrania

poleca się pamięci Przewielebnem Duuchowieństwu. Sutanny — birety wykonują specyaliści — krawcy.

Rządowo upoważniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. Św. Gertrudy

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo.

WODY MINERALNE

odpowiadające składom chemiczuym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marienbadzkiej, Homburg, Kissigen

tudzież specyalnie lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz normalne wody mineralne z przepisu Prof. Jaworskiego.

Sprzedaz cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franko.

Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego, ul. Halicka 5.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA KUFRÓW

wyrobów galanteryjno-skórzanych,

oraz

ZAKŁAD RYMARSKO-SIODLARSKI

poleca:

Cenniki w drkuu.



Kuferki, kufry, torebki, torby, portfele, pularesy.

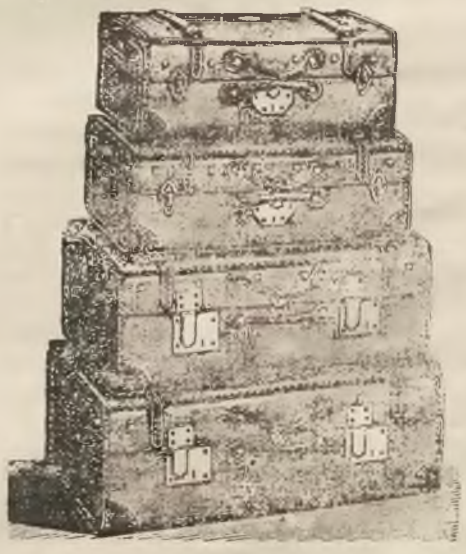
Etui na cygara i papierosy.

Laski, parasole, kalosze petersburskie.

Uprzęże na konie, siodła, męskie, damskie, trenzle, koce, dery.

Podejmuje się reperacyi powozów.

Sprzedaje, kupuje lub przyjmuje w komis.



L. MAKOWSKI Kraków, ul. Szpitalna 32, Filia: ul. Floryańska 6.

Nakładem Związku Stow. katol. rzem.-robotn. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarz. S. Szembeka Odpow. Redaktor: Ludwik Sedlaczek.